

Zaczynij od Bacha – Zbigniew Wodecki

Gdy musisz wstać,
choć tulisz tak pod głową obłoczek snu
i słów tyle znasz
uczonych cicho przez noc,
a tu dzień wstaje już kolorowo, witaj!

Gdy musisz wstać,
bo słońce już zawiesza
na szczytach wież
poranny swój szal i rusza
cień w długi marsz,
wokół drzew krząta się
ptaków rzesza, witaj!
Zaczynij od Bacha,
nim słońce po dachach
zeskoczy, jak kot po nocy ćmej...

I zaczynij od Bacha,
gdy w progu się waha
ktoś, kto winien wejść, a może nie...

Gdy musisz wstać,
choć tulisz tak pod głową obłoczek snu
i słów tyle znasz
uczonych cicho przez noc,
a tu dzień wstaje już kolorowo, witaj!

Gdy musisz wstać,
bo słońce już zawiesza
na szczytach wież
poranny swój szal i rusza
cień w długi marsz,
wokół drzew krząta się
ptaków rzesza, witaj!
Zaczynij od Bacha,
nim słońce po dachach
zeskoczy, jak kot po nocy ćmej...

I zaczynij od Bacha,
gdy w progu się waha
ktoś, kto winien wejść, a może nie...

Tu du ru du
tu ru du du daj pa ru ba du du du daj
tu ru du du daj pa ru ba du du ru du
du ru daj du ru daj
du ru ru du du, witaj!

Tu du ru du
Tu ru du du daj pa ru ba du du du daj
Tu ru du du daj pa ru ba du du ru du
Du ru daj du ru daj
du ru ru du du, witaj!

Tu du ru du
Tu ru du du daj pa ru ba du du du daj
Tu ru du du daj pa ru ba du du ru du
Du ru daj du ru daj
du ru ru du du, witaj!



ZBIGNIEW WODECKI



NAJWIĘKSZE PRZEBOJE

Słowa: J. Terakowski
Muzyka: Z. Wodecki